

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 10 kor., z przesyłką 12 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.50 kor., z przesyłką 3 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptecce, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedziel i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedziel i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 13, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Zbiory swojszczyzny.

Donosiliśmy już poprzednio, że Wydział Związku Przyjaciół Zakopanego postanowił zająć się utworzeniem przy Muzeum Tatrzańskim usystematyzowanego zbioru modeli, okazów i wzorów stylu zakopiańskiego i wogóle rodzimego przemysłu artystycznego. Na jednym z ostatnich posiedzeń przed paru tygodniami nakreślono szczegółowy plan działania i niezwłocznie też przystąpiono do wykonania tego planu. Pierwszym krokiem naturalnie musiało być porozumienie się z zarządem towarzystwa Muzeum. Niestety jednak, porozumienie się z przedstawicielem zarządu towarzystwa, a właściwie nie porozumienie się nie doprowadziło do niczego. Okazało się, iż o jakimś współdziałaniu z tej strony przynajmniej na razie, mowy być nawet nie może. W zarządzie towarzystwa bowiem istnieją tendencje wprost przeciwnie tworzeniu nowych oddziałów przy Muzeum. Między najważniejszymi przyczynami niechęci do rozwijających Muzeum innowacji jest podobno brak środków w kasie towarzystwa i miejsca w budynku Muzeum. Są to jednak przyczyny drugorzędne, które wysunęłyby się dopiero wtedy, gdyby spadła z porządku dziennego przyczyna najważniejsza, a mianowicie

panujące podobno w łonie zarządu przeświadczenie, iż towarzystwo spełniło już swoje zadania, powinno się obecnie rozwiązać, powierzając pieczę nad całkowicie (?) już urządzonem Muzeum jakiejś innej, zapewne zdrowszej instytucji.

Wobec takiego stanu rzeczy wypadało albo przerwać rozpoczętą już akcję, skoro najwłaściwszy, jak się zdawało, czynnik dla jej przeprowadzenia od niej się usunął, albo też ze względu na cel doniosły i ważny nie porzucać idei samej, a zmienić tylko plan działania, przystosowując go do poczynionych na wstępie niespodziewanych odkryć.

Kwestya ta właśnie rozpatrywana była na sobotnem posiedzeniu Wydziału Z. P. Z. Postanowiono naturalnie akcyi nie zaprzestawać. Utworzenie wspomnianego zbioru teraz, wobec coraz bardziej budzącego się zainteresowania stylem zakopiańskim, jest sprawą ogromnie ważną, która w ten lub inny sposób załatwioną być musi. Pomimo niegościnnego przyjęcia, jakie spotkało projekt Związku w progach Muzeum, Wydział Z. P. Z. nie zrzekł się jednak myśli umieszczenia zbiorów tam właśnie, pod tym najodpowiedniejszym dla nich dachem. Aby jednak myśl tę urzeczywistnić, potrzeba usunąć przeszkody nie pozwalające zbiorom wstępu do Muzeum. Najważniejszą przeszkodą — niechęci do rozszerzania zadań

Muzeum, Wydział Związku usunąć nie może, jest to bowiem kwestya przekonań członków towarzystwa Muzeum tatrzańskiego, która musi pozostać nierozstrzygniętą, aż do walnego zebrania członków. Natomiast dwie inne przeszkody: brak środków w kasie towarzystwa i brak miejsca na zbiory, są już tego rodzaju, że Wydział Z. P. Z. może śmiało próbować ich usunięcia.

Otóż na wspomnianem już posiedzeniu Wydziału zapadły co do tego następujące postanowienia. Przedewszystkiem Wydział rozeszle do członków Z. P. Z. odezwę, zachęcającą do liczego zapisywania się na członków towarzystwa Muzeum i do agitowania w tym kierunku. Dalej Wydział przedsięwzięmie niezwłocznie starania o gromadzenie okazów stylu zakopiańskiego, a dla tymczasowego umieszczenia ich wystara się o odpowiedni lokal prywatny. O współdziałanie w gromadzeniu zbiorów Wydział zwróci się z prośbą zarówno do członków Z. P. Z., jak i drogą publikacyi do wszystkich miłośników Tatr i swojszczyzny. Jeśli potrzeba wymagać tego będzie, a okaże się możność, to na najbliższem walnem zebraniu Z. P. Z. Wydział wystąpi z wnioskiem o materialne poparcie sprawy.

Jest nadzieja, że starania te nie pozostaną bez pożądaných rezultatów. Naturalnie one same sprawy nie załatwią, będzie to jednak rozpoczęcie dzieła, które jako właściwe w danej chwili, potrzebne i pożyteczne z pewnością nie upadnie, ale rozwijać się będzie pomysłnie czy to z pomocą Muzeum Tatrzańskiego, czy bez niej.

Podany wyżej projekt starań w sprawie zbiorów nie wyczerpuje jeszcze całego planu działania. Plan ten bowiem obejmuje bardzo szeroką akcyę, która stopniowo rozwijać będzie całą sprawę. O postępach tej akcyi *Przegląd* składać będzie dokładne sprawozdania.

Ulica Witkiewicza.

„Szanowny Redaktorze!

«Utarł się w Zakopanem chwalebny zwyczaj, że ulice naszego pięknego podtatrzańskiego uzdrowiska otrzymują swe nazwy od imion ludzi, którzy są chlubą narodu, lub położyli zasługi około rozwoju Zakopanego. Posiadamy już ulice: Sienkiewicza, Chałubińskiego i Zamoyskiego; czy nie należałoby również w ten sposób uczcić imię twórcy stylu zakopiańskiego, Witkiewicza? Dla niektórych względów nadawałaby się po temu ulica Przecznicza.

Mam nadzieję, Szanowny Redaktorze, że zechcesz

pomieścić list ten w sympatycznym Swem piśmie, aby ogół jego czytelników zapoznał się z podaną myślą. Raczej przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaje

Jeden z gości“.

«Zakopane d. 10/9 1900».

Powyższy list otrzymaliśmy, jak to data wskazuje, już przed kilku tygodniami. Chociaż z treścią jego zupełnie się solidaryzujemy, nie uczyniliśmy z niego dotąd użytku, raz skutkiem zapasu poprzednio nagromadzonego materiału, a powtórę, że znając niechęć p. Witkiewicza do wszelkiego rodzaju odznaczeń i do rozgłosu, czynionego w jakikolwiek sposób jego nazwisku bez ważnych powodów, wahał się projekt ten podać do publicznej wiadomości z obawy uczynienia mu osobistej przykrości. Po głębszem jednak zastanowieniu przyszedłszy do tego przekonania, że myśl tę podnieść i jak najusilniej popierać trzeba. Przekonanie to postaramy się pokrótce uzasadnić i tuszymy sobie, że słuszność wywodów naszych uzna także i p. Witkiewicz.

Przedewszystkiem jeżeli się zastanowimy nad pobudkami, jakie kierują ludźmi przy uwiecznianiu nazwisk znakomitych mężów w nazwach ulic, placów i t. p., to przyznać musimy, że niema tam właściwie chęci oddania czci osobie lub pewnego rodzaju wynagrodzenia położonych zasług, niema w tem nic osobistego w przeciwieństwie do rozmaitych jubileuszowych obiadków, uroczystych przyjęć lub darów narodowych, z których dana osobistość jakiś materialny użytek lub osobistą przyjemność mieć może. Dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, że po większej części ten rodzaj odznaczenia nazwiskom ludzi już nie żyjących przypada w udziale, piekielnych nie ostudzi utrapień.

Jest to zatem cześć oddana nie osobie, lecz czynom jej, skutkom jej działalności. Pobudki zaś tego rodzaju czci są czysto egoistycznej natury wynikające z poczucia własnej wartości danego społecznego ciała: narodu, miasta, wsi i t. p., z poczucia słusznej i uzasadnionej dumy, która rozumuje, że ponieważ społeczeństwo wydało ze siebie jednostki tej miary, tej siły, tej zdolności, zatem zdolność ta i ta siła w niem leży i może się jeszcze niejednokrotnie objawić. To dodaje mu otuchy w walce życiowej, miary w własne siły, podniety do tem intensywniejszej działalności. Jeżeli zaś tak jest, to nazwisko osobistości takiej staje się własnością narodową, staje się symbolem, którego społeczeństwo pewną ściśle nie określoną wartość oznacza i dowolnie niem rozporządzać ma prawo, nie pytając o to właściciela.

Nad tem, czy skutki działalności p. Witkiewicza są tego rodzaju, aby takie poczucie w narodzie, a w szczególności w społeczności zakopiańskiej wzbudzić mogło, nie potrzeba się chyba zastanawiać. Dość wymienić jego tak wybitny udział w odkryciu resztek rodzimej naszej sztuki i następnie tak szczegółliwe rozwinięcie jej surowych pierwiastków, jednym słowem, stworzenie zakopiańskiego stylu; nie mówiąc już o wydatnej działalności na polu malarstwa i wydatniejszej jeszcze na polu krytyki artystycznej i wogóle literackiej niwie, aby przyznać słuszność myśli wyrażonej w liście «jednego z gości».

Nie możemy się oprzeć chęci dodania tutaj jednego czynnika, mianowicie niezwyklej prawości i czystości charakteru p. Witkiewicza. Skutki działalności tego przymiotu są zazwyczaj mało widoczne, jednakże doniosłość jego społeczna jest niezmierna, zwłaszcza u nas, gdzie nieskalana prawość nie jest zjawiskiem tak bardzo powszechnem.

Uzasadnioną wydaje nam się także myśl, aby właśnie Przecznicę imieniem Witkiewicza obdarzyć. Przedewszystkiem Przecznicą nie jest żadną nazwą nadającą ulicy jakąś odrębność. Dobrze, że obecnie jest w Zakopanem jedna tylko ulica poprzeczna, z wprowadzeniem jednak w życie projektowanej regulacji powstaną nowe przecznice, wypadnie zatem obecną jakimś wyróżniającem mianem nazwać. Nazwisko Witkiewicza nadaje się w pierwszej linii do tego, tem więcej, że przy tej ulicy mieszkał on w pierwszych czasach swego tutaj pobytu i wtedy-to zapewne zakiełkowały w jego umyśle pierwsze pomysły wytworzenia z istniejących motywów artystycznej syntezy, którejby nazwę stylu nadać można.

Na tem kończymy, żywiąc nadzieję, że myśl dobra łatwo się przyjmie u ogółu i że dotrze także do koła Rady gminnej, w której z łatwością powinien się znaleźć ktoś, co ją pochwyli i pod uchwałą podda. Sądzymy, że będzie to któryś z radnych górali.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wydział Z. P. Z. wniósł do Komisji klimatycznej podanie, w którym, powołując się na znany memoriał gości w sprawach Zakopanego, prosi o zajęcie się poruszoną w tym memoryale, a coraz bardziej domagającą się załatwienia, sprawą ustawy budowlanej dla Zakopanego. Podanie powołuje się także na statut uzdrowiska, który wkłada na Komisję klimatyczną obowiązek czuwania, aby gmina nie dozwalała na wznoszenie domów, przeznaczonych na

mieszkania dla gości, nieodpowiadających warunkom bezpieczeństwa i wymaganiom higieny. Na zasadzie więc statutu Komisja klimatyczna ma już teraz możność i bez specjalnej ustawy budowlanej zniewalania właścicieli, aby wprowadzali w nowobudujących się domach urządzenia, mające na względzie bezpieczeństwo zdrowia gości, a więc łatwość oczyszczania mieszkań, desynfekcję, ogrzewane ustępy i przejścia do nich, racjonalne śmietniki i zlewy itp.

Jednocześnie z tem podaniem Wydział Z. P. Z. wniósł do Komisji klimatycznej drugie, w którym prosi o ustanowienie dla Sióstr miłosierdzia stałej taksy za dogłądanie chorych. Prośba ta ma na względzie zapewnienie bytu tak bardzo potrzebnym w Zakopanem wykwalifikowanym dozorczyńiom chorych.

W sprawie taryf kolejowych. Przyjechał do Zakopanego p. Chodkiewicz, radca Wydziału krajowego w celu zbadania tutejszych stosunków ekonomicznych i handlowych. Na podstawie danych zebranych przez p. Chodkiewicza ułożony zostanie wniosek zmiany taryfy towarowej na kolei Podhalskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa taryfy przystosowane zostaną do obowiązujących na liniach normalnych. Wobec tak pożądanego zarządzenia Wydziału krajowego zbyteczną będzie ankieta taryfowa, projektowana na konferencji kolejowej w Krakowie.

P. Regina Dębska, która spadła z Giewontu w połowie września, w tych dniach opuściła szpital zupełnie uleczona z pokaleczeń przez długi czas groźących jej utratą życia. Jest to bądź co bądź niezwykle wypadek uratowania z groźnego bardzo niebezpieczeństwa.

Polowanie na niedźwiedzia, o którym wiadomo było, iż od dłuższego czasu przebywa w dolinie Roztoki, odbyło się d. 25-go października. W polowaniu wzięli udział urzędnicy zarządu dóbr hr. Zamoyskiego i kilku myśliwych z pośród gości zakopiańskich. Polowano z naganką w dolinie Roztoki i Morskiego Oka. Nieumiejętne zachowanie się naganki sprawiło, iż niedźwiedź wymknął się z obławy tak, że tylko jednemu z myśliwych udało się dostrzedz go z daleka i stwierdzić, iż był to okaz potężny.

Przeciw pijaństwu, Wydział Z. P. Z. postanowił rozpatrzyć się w istniejącej ustawie przeciwko pijaństwu dla zbadania, czy nie możnaby było na jej podstawie przeciwdziałać pijaństwu w Zakopanem. Wprawdzie w Zakopanem samem klęska ta jest może mniej rozpowszechnioną, niż gdzieindziej, w każdym razie jednak jest tutaj sporo pod tym względem do zrobienia.

Przy okazji przypominamy, iż w r. 1901 ma się odbyć w Wiedniu międzynarodowy zjazd dla zwalczania pijaństwa. Galicyjskie stosunki przedstawiać będzie na tym zjeździe dr. Merunowicz, protomedyk, który odwoływał się do uczestników krakowskiego zjazdu lekarzy, aby mu dostarczyli danych co do miejscowych stosunków szynkarskich i rozszerzania się pijaństwa po wsiach i miasteczkach.

O ślizgawkę. Kwestyą jedną z najważniejszych, zajmującą obecnie umysły miłośników zdrowego sportu, jest brak porządnej ślizgawki w Zakopanem, bo trudno za taką uważać ową kilkunastometrową równię pochyłą, obecnie zmniejszoną do połowy przez wybudowany świeżo dom, którą corocznie obdarza nas i siebie p. Wastak, ogrodnik przy Przecznicy. Zazwyczaj dostarczanie tej, niepotrzebującej wielkiego nakładu, a oplacającej się rozrywki, należy do zadań towarzystw gimnastycznych.

Niestety, nasz Sokół po tak długim letargu za mało ma jeszcze widocznie sił żywotnych, a nawet chodzą wieści, że obudzony w lecie, poprzestawszy na stwierdzeniu swego istnienia, zapadł w sen na nowo. Zwracamy się więc z tą sprawą do Komisji klimatycznej, gdyż dbanie o rozrywki dla gości do jej obowiązków należy. W sezonie letnim Komisya urządzała nam koncerty, w zimie ma wcale wdzięczne, bo oplacające się zadanie do spełnienia, przez zapewnienie szczególnie dla młodszej generacji zdrowej, opartej na zasadach higieny, rozrywki. Wprawdzie nie mamy w Zakopanem stawu, a nawet marnej sadzawki, ale o ile nam się zdaje, podmokłe łąki obok Krupówek bardzo się na ten cel nadają. Potrzeba tylko dobrych chęci, a tych, jak sądzimy, nie brak obecnie Komisji klimatycznej.

Uniwersytet ludowy. Z powodu ustąpienia prezesa wskutek wyjazdu z Zakopanego i ustąpienia innych członków Zarządu z powodów osobistych, odbyło się w niedzielę d. 28 b. m. o godz. 3-ciej w sali Czytelni Zakopiańskiej nadzwyczajne Walne Zgromadzenie miejscowego Oddziału Tow. Uniwersytetu lud.

Po odzyskaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdania z działalności Zarządu, odbyły się wybory nowego Zarządu w liczbie czterech członków. Prezesem wybrano p. Modlińskiego, sekretarzem p. dr. Wojczyńskiego, skarbniczką p. Wojczyńską. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Beka i Kobyleckiego.

Przy punkcie: «wnioski członków» postawił p. Filipowicz wniosek, aby Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi: 1) ułożyć program działania i ogłosić go w *Przeglądzie*; 2) dążyć do zakupna latarni magi-

cznej i zaproponował w celu ułatwienia tego zakupna wejść w porozumienie z Wydziałem Z. P. Z. na tej zasadzie, że Wydział Z. P. Z. zaliczy potrzebną kwotę z warunkiem, że latarnia będzie służyła także do wykładów urządzanych przez Z. P. Z.; 3) odbywać posiedzenia Zarządu w stałych peryodycznych terminach, które należy podać do publicznej wiadomości za pośrednictwem *Przeglądu*.

Wniosek po krótkiej dyskusji przyjęto, a nowo wybrany Zarząd po zamknięciu zgromadzenia porozumiewawszy się wzajemnie, postanowił wyznaczyć na dzień swych posiedzeń każdą niedzielę o godz. 10^{1/2} w mieszkaniu pp. Wojczyńskich, ul. Nowotarska 14. Zaznaczamy, że wstęp na posiedzenie Zarządu jest każdemu członkowi miejscowego Oddziału Uniw. lud. dozwolony.

„Przewodnika zdrowia“ nr. 10 (na październik) (A. Czarnowski, Berlin Karlstr. 32) wyszedł i zawiera: Rozmyślania pozjazdowe przez dra S. Kurkiewicza (Kraków). — Umysłowy wysiłek przyczyną chorób nerwowych, przez prof. Krafft-Ebinga. — Rozmaitości.

Wprowadzenie spluwaczek w wagonach na kolei Chabówka-Zakopane było podniesione z uznaniem na ostatniej naradzie kolejowej w Krakowie. Spluwaczki te jednak ani nie są takie, jakie być powinny, ani też nie są umieszczone, gdzie należy. Niezmiernie mały otwór spluwaczek i umieszczanie ich na ziemi sprawia, iż nietylko nie spełniają one swego zadania należyście, ale przyczyniają się raczej do zatrutowania powietrza. Spluwaczki te, aby mogły odpowiadać w zupełności celowi, muszą być przede wszystkim umieszczone na pewnej wysokości i posiadać duży otwór. Powtórze należałoby umieszczać spluwaczki na sprężynach w zagłębieniu ścian wagonu. Przy użyciu wyciąga się za specjalną rączkę taką spluwaczkę, poczem wraca ona pod działaniem kurczącej się sprężyny do poprzedniego położenia automatycznie. Takie urządzenie zapobiegałoby potracaniu spluwaczek przez podróżnych i wypryskiwaniu z nich zawartości na ściany, ławki i ubrania.

Z Rady gminnej.

Domy szkolne.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady gminnej, podanem w poprzednim numerze *Przeglądu*, streściliśmy rozprawy nad kilku punktami porządku dziennego, obejmującymi mianowicie budżet, sprawę

myt na drodze do Morskiego Oka i sprawę szpitala klimatycznego.

Z kolei weszła na porządek dzienny prośba miejscowej Rady szkolnej o dokonanie kilku drobnych poprawek w domach szkół ludowych w Zakopanem i w Olczy. Ponieważ dom szkolny w Zakopanem wymaga istotnie drobnych tylko poprawek, Rada gminna na wniosek ks. proboszcza upoważniła wójta do wydania z funduszów gminnych kwoty, jaka na cel ten okaże się potrzebną.

Inaczej jednak przedstawiła się kwestya poprawek przy domu szkolnym w Olczy. Poprawki te, na razie, polegać mają na uporządkowaniu będącej w opłakanym stanie drogi do szkoły, zwiezieniu ofiarowanego przez hr. Zamoyskiego drzewa i dobudowaniu nowej izby szkolnej. Ze sprawozdania jednak prezesa miejscowej Rady szkolnej, p. Kuliga i z dokonanych przez niego obliczeń okazało się, iż doprowadzenie budynku szkolnego w Olczy do jako tako możliwego stanu wymagać będzie nakładu co najmniej 3000 koron. Ale nakład ten nie na długo wystarczy, szkoła bowiem w Olczy mieści się w tak nędznej budzie, iż wszelkie poprawki i podpierania pozostaną pomimo znacznych kosztów zawsze bezskutecznymi. P. Kulig wnosi więc, aby Rada gminna jak najenergiczniej postarała się o wybudowanie muirowanego domu na szkołę w Olczy. Wniosek ten popiera gorąco p. Roszek, kierownik szkoły w Olczy i radny gminny, stwierdzając, iż budowa nowej szkoły prawdopodobnie mniej będzie kosztowną niż ciągle podtrzymywanie walącej się rudery. Ponieważ jednak sprawa ta, wymagająca gruntowniejszego zbadania, na razie rozstrzygnąć się nie da, p. Roszek wnosi o wybranie komisji, która wszechstronnie rozpatrzy sprawę budowy nowego domu i na następny posiedzeniu Rady gminnej przedstawi swoje wnioski. Wniosek ten przyjęto i wybrano do komisji pp. Roszka, Kuliga i M. Gąsienicę.

Pomnik ś. p. Chałubińskiego.

Odczytano nadesłane do Rady gminnej pismo, w którym komitet budowy pomnika dla ś. p. Chałubińskiego, utworzony staraniem Z. P. Z., zawiadamia Radę o swoim zawiązaniu się i prosi o wydelegowanie do komitetu przynajmniej trzech przedstawicieli Rady. Komitet, wyjaśniając w piśmie swoim pobudki wystąpienia swego do Rady, stwierdza, iż w sprawie pomnika Radzie gminnej należy się wybitniejsze niż każdej innej instytucji stanowisko. Pomijając już bowiem to, że Rada pierwsza powzięła myśl wzniesienia w Zakopanem pomnika dla ś. p. Tytusa Chału-

bińskiego i że odkłada na ten cel corocznie z funduszów swoich pewną kwotę, nikt chyba nie może mieć ważniejszych powodów i gorętszych pragnień do uczczenia pamięci twórcy Zakopanego i dobrodziejstwa tutejszego ludu, jak właśnie zakopiańska Rada gminna. W tym duchu scharakteryzował stanowisko Rady w sprawie pomnika wójt p. Sieczka, uzasadniając wniosek swój o przychylnie załatwienie propozycji komitetu. Najpożądańszemby było, mówił dalej, aby Gmina sama dźwignęła pomnik dobroczyńcy swemu, niestety jednak niemożliwe to dla niej zadanie. Na taki pomnik, jaki ś. p. Chałubiński w Zakopanem mieć powinien, Gmina nie ma środków i zebrać ich sama nie podola. Może jednak i powinna w sprawie tej wziąć jak najżywszy udział i z całą energią i gorliwością starać się o jak najpomyślniejsze jej załatwienie. Wniosek p. Sieczki jednomyślnie przyjęto i na delegatów Rady gminnej do komitetu pomnikowego wybrano pp. Sieczkę, Wojciecha Roja i Galettha. Trafnym jest bardzo, zaproponowany przez p. Roszka i gorąco poparty przez p. Komisarza, wybór Wojciecha Roja, tego nieodłącznego prawie towarzysza i przyjaciela ś. p. Chałubińskiego. Roj przytem już przed czterema laty pierwszy postawił w Radzie gminnej wniosek wybudowania pomnika i na skutek tego wniosku właśnie Rada odkłada na ten cel po 100 koron rocznie.

Pensya wójta.

Wydział krajowy wzywa Radę o uchwalenie i przedstawienie sobie do zatwierdzenia minimum stałej pensyi dla wójta. Żądanie to Wydziału krajowego wynika z nowej ustawy gminnej, obowiązującej obecnie w Zakopanem, która postanawia, aby wójt miał wyznaczoną sobie stałą pensyę, dotychczas bowiem, podług starej ustawy, Rada gminna na każdy rok oddzielnie określała wysokość wynagrodzenia dla wójta. Stałej tej pensyi, zatwierdzonej przez Wydział krajowy, wójtowi pod żadnym pozorem zrzec się nie wolno. Rada gminna ma prawo za zgodą Wydziału krajowego zmienić normę wyznaczonej pensyi dla wójta, zwiększyć ją lub zmniejszyć.

Przy dyskusji nad tem ks. proboszcz i p. Ciechomski proponowali przyjęcie za normę teraz właśnie uchwalonej pensyi, t. j. 1200 kor. rocznie. Przeważyło jednak zdanie p. Walczaka, który twierdził, że lepiej jest przyjąć możliwie najniższą normę, bo łatwiej jest ją w razie potrzeby podnieść, aniżeli zbyt wysoką zmniejszyć i zaproponował oznaczenie pensyi wójta na 800 k. rocznie, co też zostało uchwalonem.

Nam się jednak zdaje, iż właściwszem było za-

patrywanie p. Ciechomskiego, aby norma ta stanowiła przynajmniej minimalną płacę wystarczającą na utrzymanie. 800 k. rocznej płacy można uważać za dodatkowe wynagrodzenie tylko, ale nie za stałą pensję naczelnika gminy Zakopane. Trzeba przypuszczać, że Wydział krajowy prawdopodobnie nie zgodzi się na takie oględne traktowanie sprawy, czyniące odpowiedzialne i trudne stanowisko wójta w Zakopanem honorową właściwie godnością ze szczupłym kredytem na drobne wydatki i koszty reprezentacji.

Oświetlenie elektryczne.

Wydział powiatowy zawiadamia Radę gminną, iż projekt umowy zawrzeć się mającej między Gminą a inżynierem Horoszkiewiczem o zaprowadzenie światła elektrycznego w Zakopanem nie uzyskał zatwierdzenia Wydziału. Powodem odmowy są warunki stawiane w umowie przez inżyniera Horoszkiewicza nadzwyczaj uciążliwe dla gminy. Grunt pod budowę stacji centralnych gmina ma ofiarować przedsiębiorcy darmo, bezpłatnem również ma być prawo korzystania z ulic dla przeprowadzania przewodów elektrycznych. Ustanowione zaś przez przedsiębiorcę ceny elektryczności są niepraktykowanie wysokie, dwa albo i trzy razy wyższe od istniejących w innych miastach. Przytem umowa nie określa wyraźnie terminu ukończenia robót, podając ogólnikowo «czas najbliższy», który potrwać może i lat 50, a także brak w umowie ściślejszego określenia warunków przejścia przedsiębiorstwa na własność gminy. Pismo to Wydziału powiatowego przekazano komisji oświetlenia elektrycznego, która ma porozumieć się z przedsiębiorcą i na następnym posiedzeniu Rady przedstawić swoje wnioski.

Nieco „Chińszczyzny“

Dyrekcya kolejowa nadesłała pismo, będące impertynencją wprost odpowiedzią na odezwę Rady gminnej do dyrekcji w sprawie zmiany rozkładu jazdy na kolei Podhalskiej. Przy odczytaniu tego okazu mandarynizmu, p. Sieczka złożył sprawozdanie z konferencji kolejowej w Krakowie, komunikując Radzie szczegóły znane czytelnikom naszym ze specjalnego artykułu w nr. 41 *Przeglądu*.

O styl zakopiański.

Odczytano wreszcie i przyjęto do wiadomości odezwę komitetu wykonawczego wiecu, wzywającą Radę gminną do czuwania nad tem, aby domy w Zakopanem budowane były w stylu zakopiańskim. P. komisarz oświadczył przytem, iż za pośrednictwem ko-

misyi budowlanej usiłuje, o ile tylko można, wpływać w tym właśnie kierunku.

Zwierzchność gminna wnosi ogłoszenie konkursu na posadę weterynarza gminnego. Uchwalono z warunkiem zastrzeżenia w ogłoszeniach przynajmniej dwumiesięcznej praktyki i terminu objęcia posady z d. 1-szym stycznia 1901 r.

P. Pawlica proponuje wyznaczenie subwencji dla Towarzystwa upiększenia Zakopanego. W pomysłnem rozwiązaniu zadań tego Towarzystwa wnioskodawca widzi ogromną korzyść dla Zakopanego, potrzeba jednak dążenia Tow. energicznie popierać, między innemi dostarczając mu środków. Gmina we własnym interesie w pierwszym rzędzie poczuwać się do tego powinna. Jeśliby inaczej nie można, należy, zdaniem mówcy, uciec się nawet do dodatków do podatków. Wniosku tego nie poddawano pod głosowanie, dyskusya jednak nad nim stwierdziła, iż Rada gminna gotową jest zawsze jak najgoręcej popierać działalność Towarzystwa i od pomocy do rozwiązania poszczególnych zadań Tow. uchylać się nie będzie, nie chce jednak krępować się stałą subwencją.

P. Pawlica stawia wniosek, aby Rada gminna wystąpiła z podaniem do Wydziału krajowego o uregulowanie potoku przy Krupówkach zwanego Fółuszowym. Potok ten wyrządza dosyć znaczne szkody podmywając ulicę i psując ciągle mosty. Oprócz tego praktycznego względu za uregulowaniem potoku przemawia jeszcze ważny wzgląd estetyczny, uregulowany bowiem potok przyczyniłby się znacznie do upiększenia Zakopanego.

Radny Wojciech Giewont przypuszcza, że łatwiej cel ten się osiągnie, jeśli gmina postara się o to, aby każdy z właścicieli gruntów nad potokiem obulwarował swój brzeg. Można przytem zagrozić, że w przeciwnym razie puści się wodę do uregulowanego już potoku Bystrej.

Radny Roszek zwraca uwagę, iż jeśli chodzi o upiększenie Zakopanego, to pilniejszem byłoby zniesienie szpetnych bud nad potokiem stanowiących taktak p. Pawlicy. Odpowiadając na powyższą uwagę p. Komisarz zawiadamia, iż otrzymał właśnie zapewnienie od p. Pawlicy, że zabudowania tartaku przez odpowiednie zasłonięcie i przerobienie w najbliższym czasie doprowadzone zostaną do należytego porządku.

P. Sieczka zawiadamia, iż uczestnicząc w komisji, rozpatrującej regulacyę potoku Bystrej, żądał usunięcia przynajmniej szkód zrzadzonych przez potok Fółuszowy i uzyskał zapewnienie możliwości przeprowadzenia tych robót jako dodatkowych do regu-

lacy Bystrej. Wobec tego uchwalono, aby Rada gminna, powołując się na powyższe żądanie wójta, dopełniła je prośbą do Wydziału krajowego o całkowite uregulowanie potoku.

Na żądanie p. Komisarza uchwalono polecenie Zwierzchności gminnej ogłoszenia zwykłą drogą, iż surowo będzie przestrzegał ustawy, niedozwalającej majstrom niekoncesyonowanym prowadzenia budowy domów i wszelkich większych budynków, których wznoszenie związane jest z jakimkolwiek niebezpieczeństwem.

W końcu załatwiono podanie Macurowej w Olczy, proszącej o zapomogę dla podtrzymania walącego się domu. Po stwierdzeniu przez radnych z Olczy istotnej potrzeby pomocy, polecono wydać bezpłatnie z lasu gminnego odpowiednią ilość drzewa.

Lista gości w Zakopanem

od 22-go do 29-go października b. r.

Radwańska Bronisława	Sokal	Z. dr. Chramca
Paszkowski Leon	Lwów	» » »
Dr. Weynarowski T. z żoną	Bydgoszcz	»Łomnica«
Kobusz Ludomil	Warszawa	Hot. »Gerlach«
Kulakowska Aleksandra	Jarosław	»Litwinka«
Dąbrowska Felicya z dziećmi	Ciechanów	Kasprucie 18
Irzykiewiczowa Bolesława	Kr. Polskie	Z. dr. Hawranka
Wernik Konrad	Warszawa	Hotel Turystów
Lipkowski Stanisław	Łódź	»Polonia«
Bajkowa Aleksandra z synem	Dziwnik	»Skoczyska«
Dr. Sasinowski Feliks	Wilno	»Litwinka«
Niemojowski Nepomucen	Rzętka	»Liliana«
Celiński Mieczysław	Kościelec	Klemensówka
Solwiński Stanisław	Warszawa	Hotel Kuliga
Dr. Andruszewski Jan	Hruszów	Z. dr. Chramca
Wiercińska Helena	Żytomierz	Klemensówka
Jasińska Jadwiga	Skorzec	Krupówki 55
Kosmowska Adela	Warszawa	» » »
Kłodowski Kajetan	»	»Liliana«
Doberski Władysław	»	»
Ks. Winnicki Zygmunt	Lublin	»Świetlana«
Sokołowski Tadeusz	Kraków	Przecznica 4

Razem osób 26. Ogółem od 1-go stycznia r. b. 7670 osób.

OFIARY.

Na ochronę dla dzieci w Zakopanem złożyli w dalszym ciągu P. T. Goście: H. Lutostańska 2 k., Em. Czarlińska 2 k., Mich. Motty 2 k., Anast. Danysz 2 k., Z. Tymowska 2 k., Jastrzębowska 2 k., Zofia Wrześniowska 4 k., Burszewska 2 k., I. Osiecki 5 k., S. Monika 1 k., Moś Oskragiello 4 k., Ks. Jan Majkut 2 k., Ks. Deszczulka 2 k., Ks. kan. J. S. 100 k., Marya Witkowska 4 k., N. N. 2 k., Al. Karwowski 4 k., P. Wołańska 10 k., P. Lipińska 4 k., N. N. 2 k., Dr. K. Piotrowski 2 k., T. Jelowiecka 5 k., Bron. Mayzel 2 k., N. N. 4 k., Al. Stroka 4 k., Salomea Markowicz 5 k., R. Z. 10 k., Płotnicki 10 k., Ant. Gerżabek 1 k., A. K. z Wadowic 5 k., Z. Browicz 2 k., Bielska 2 k., Ks. Kazarnowicz 6 k., Bohdan Dyakowski 2 k., Henryk Kosiński 1 k. (C. d. n.).

Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu dzieci gorąco dziękuje
Komitet ochronki.

Z dniem 16 października r. b. otwartą została
Jeneralna Agencja dla zachodniej Galicyi i Śląska
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń - - -

„Unio Catholica“ 
w Krakowie, Mały Rynek nr. 1

i ubezpiecza:

1. Od szkód ogniowych wogóle;
2. Od gradobicia;
3. Dzwony kościelne od uszkodzenia;
4. Oszklenia wszelkiego rodzaju;
5. Od wypadków, względnie uszkodzeń cieleśnych;
6. a) Na życie i rentę we wszelkich kombinacjach;
b) Specjalny dział dla ubezpieczeń posagów dla córek, oraz pewnego kapitału dla synów;
7. Od wypadków włamania i okradzenia.

Informacje

we wszystkich działach ubezpieczeń udziela się na każde żądanie w biurze Towarz. lub też listownie.

Pp. Agenci z odpowiednim stanowiskiem socyalnem są pożądanymi.

Warunki ubezpieczeń nadzwyczaj dogodne.

PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego 1. 10
przejście także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.

*Już trzeci rok wychodzi „Przegląd
we Lwowie Kucharski“*

dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom kuchni i jej pokrewnym działom.

Prenumerata roczna wynosi 3 złr.

Numera okazowe gratis i franko.

Adres: Lwów, Skarbkowska 1. 17.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Kilimy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian. Portyery z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Serwety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze. Szkła luksusowe.

 **Ceny stałe.** 

Pelen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

Ciepłe peleryny, bluzki, halki,
ciepłe czapki, zarękawki, rękawiczki,
bieliznę Dra Jaegera,
bieliznę stołową, płótna, watę
wełnianą,

Wszelkie przybory do szycia i kra-
wieczyzny, towary galanteryjne, ar-
tykuły toaletowe, zabawki

poleca magazyn

MACIEJA SZUKIEWICZA

w Zakopanem,

Krupówki, naprzeciwko apteki.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwintna. Fortepian. Wła-
sne konie i powozy.

Nauczycielka

Polka, przybyła z Warszawy, poszukuje lekcyj metodą poglądową i froeblovską, udziela też początków języka francuskiego.

Wiadomość w »Pension Nouvelle«, ul. Jagiel-
lońska 46.

Masażystka

z praktyką i świadectwami stosuje: Masaż ogólny, higieniczny twarzy i Gimnastykę szwedzką leczniczą.

Wiadomość w „Jordanówka“ lub w redakcyi „Przeglądu Za-
kop“, Przecznicza 10.

Lekcyi muzyki

udziela nauczycielka

z dyplomem warszawsk. konserwatorium. ~

Wiadomość w Jordanówce, ul. Krupówki l. 86 lub w Re-
dakcyi »Przeglądu Zakopiańskiego«, Przecznicza 10. - - -

HOTEL „POD RÓŻĄ“

w Krakowie, ul. Floryańska

zupełnie odnowiony, elegancko ume-
blowany.

Cena pokoju z pościelą, usługą i świecą
od 60 ent. w zwyż.

Pokoje familijne z dodaniem łóżeczek dzie-
cinnych bezpłatnie.

Zarząd hotelu.